

Andrzej Perzyński

O naturze i posłannictwie ruchów kościelnych : uwagi na marginesie nauczania Jana Pawła II

Łódzkie Studia Teologiczne 6, 341-353

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ANDRZEJ PERZYŃSKI

O NATURZE I POSŁANNICTWIE RUCHÓW KOŚCIELNYCH

Uwagi na marginesie nauczania Jana Pawła II

WPROWADZENIE

Punktem, z którego można by rozpatrywać rzeczywistość ruchów w Kościele jest historia ruchu katolickiego, który od połowy ubiegłego wieku, wpisał się wyraźnie w historię Europy¹. „Wyrażenie »ruch« było używane [...], aby określić całościową formę przyjętą przez katolicyzm w obrębie nowej laicko-liberalnej społeczności, począwszy od 1848 roku. Określenie »ruch katolicki« jest szeroko używane na określenie całego kompleksu form stowarzyszeniowych, a bardziej ogólnie w odniesieniu do form obecności publicznej katolików (prasa, kongresy, instytucje wychowawcze i pomocy społecznej, itd.) w nowej rzeczywistości cywilnej. Cechami charakterystycznymi »ruchu katolickiego«, były: charakter »świecki« i kierunek »antyliberalny«². Ten ruch rozpoczął się pod wpływem rozmaitych wydarzeń o różnym znaczeniu. Wśród nich można wymienić: koniec Państwa kościelnego w Włoszech i poszukiwanie nowych form wyrazu obecności społecznej Kościoła, pewna seria powrotów do źródeł liturgii, Ojców Kościoła, pod wpływem prac przygotowawczych i następujących po Soborze Watykańskim I. To wszystko skłaniało do przemyślenia na nowo eklezjologii. Ruch katolicki był w samej istocie odpowiedzią, jaką Kościół dawał ludziom, którzy przeżywali coraz bardziej jawną obcość środowiska wierzących w odniesieniu do życia społecznego.

To oddalenie i obcość pogłębiały się stopniowo w całej epoce nowożytnej. Jego owocem jest między innymi oddalenie rzeczywistości wiary od badań naukowych i od świata pracy. Ruch katolicki wyrażał się na różnorodnych poziomach: od inicjatyw wychowawczych, dzięki nim tworzono szkoły na różnych poziomach, poprzez działania społeczne, które stymulowały powstawanie róż-

¹ Jeśli chodzi o sumaryczne wskazówki dotyczące pochodzenia i rozprzestrzenienia się określenia „ruch katolicki”, zob. M. Berladinelli, *Per una storia della definizione di movimento cattolico*, w: *Dizionario storico del movimento cattolico in Italia*, Marietti, vol. I/1 Torino 1981, s. 2–13.

² G. Angelini, *I „movimenti” e l’immagine storica della Chiesa. Istruzione di un problema pastorale*, „La Scuola Cattolica” 116 (1988), s. 552.

nych spółdzielni i pomocy społecznej aż do działań politycznych poprzez uczestnictwo w życiu różnych państw.

Wydaje się, że właściwym punktem wyjścia do zrozumienia zjawiska ruchów kościelnych jest nie tyle zewnętrzna płaszczyzna socjologiczna i ich wpływ społeczny, ale bardziej płaszczyzna teologiczna, która rozpatruje jako rzeczywistość zdolną do odnowy życia dzisiejszego Kościoła, tzn. jedną z form jego samorealizacji, zgodnie z nauczaniem zawartym w podstawowych dokumentach Soboru Watykańskiego II.

TŁO HISTORYCZNO-TEOLOGICZNE

W latach bezpośrednio poprzedzających Vaticanum II dojrzewała tzw. „teologia laikatu”. Poszukiwała ona powtórnego określenia miejsca świeckich w Kościele, prawie zawsze czyniła to kosztem duchownych. Świeccy nie mogli czynić tego, co czynili duchowni, ale sukcesywnie mogli robić to, czego nie powinni czynić duchowni. Wierni świeccy, nie mając święceń kapłańskich, żyli jednak w świecie. Teologia laikatu lat pięćdziesiątych miała jednakże tę zasługę, że ukazała cały Kościół jako podmiot zróżnicowanej odpowiedzialności. Starła się mieć na uwadze ożywienie jedyne go ciała eklezjalnego. Jednakże nie dotykała jeszcze tego najgłębszego punktu, który dopiero ukazał Sobór. Nie chodziło już o to, aby widzieć przede wszystkim to, co odróżniało chrześcijan między nimi, lecz przy pełnej świadomości zróżnicowania stanów w Kościele, widzieć to, co ich łączyło. To było ich skarbem, który wszyscy otrzymali od Pana i który zarazem był źródłem ich godności i ich nadziei. To mieli najbardziej cennego do ofiarowania wszystkim innym ludziom, ich braciom. Tym najcenniejszym skarbem była ich komunია, społeczny wyraz ich chrzcielnej godności.

Kościół, który narodził się z Męki i Zmartwychwstania Chrystusa oraz z wyłania Ducha Świętego, rozprzestrzeniający się na cały świat i w każdej epoce, oparty na Apostołach i ich następcach, ubogacała przez wieki łaska wciąż nowych darów. One to pozwalały Kościołowi w różnym czasie być obecnym w sposób nowy i odpowiadający pragnieniu prawdy, piękna i sprawiedliwości, które Chrystus wzbudzał w ludzkich sercach i na które On sam stanowi jedyną, zadowalającą i pełną odpowiedź.

Magisterium Kościoła niezmiennie podkreśla, że Kościół bardzo potrzebuje nieustannej odnowy, reformy, odkrywania na nowo i w sposób coraz bardziej autentyczny niewyczerpanego bogactwa tajemnicy Chrystusa: *Ecclesia est semper reformanda*. Kościół jest wspólnotą Ludu Bożego w drodze, ciągle potrzebującego duchowej odnowy i kościelnej reformy³. Wielokrotnie sami papieże i biskupi przy-

³ Por. J. Ratzinger, *Wędrujące towarzystwo. Kościół i jego ustawiczne odnawianie*, w: *Kościół wspólnotą*, Lublin 1993, s. 87–103.

nosili tę charyzmatyczną energię reformatorską. Kiedy indziej Duch dozwalał, by kapłani lub świeccy byli inicjatorami i twórcami dzieła kościelnej odnowy, które pozwoliło przeżywać, dzięki tworzącym się wspólnotom, grupom, stowarzyszeniom i ruchom, przynależność do jednego Kościoła i służbę jednemu Panu.

CHARYZMATY, DARY BOGA DLA CZŁOWIEKA W KOŚCIELE

Temat charyzmatów w Kościele stał się doniosły w debacie teologicznej przed kilkoma zaledwie latami. „Zagadnienie charyzmatów – pisze ks. prof. L. Balter – przeżywało w dobie posoborowej swój renesans. O charyzmatach mówiło się i pisało przy każdej niemal okazji, podciągając pod to wspólne miano różnorodne przejawy życia kościelnego: posługi, urzędy, prace i zadania, a nawet samo powołanie chrześcijańskie, nie mówiąc już o życiu (i zbawieniu) wiecznym”⁴. Można powiedzieć, że problematyka charyzmatów przyciągnęła kościelną uwagę poprzez dzieła z pneumatologii, które towarzyszyły rozwojowi integralnej eklezjologii katolickiej po Soborze Watykańskim II, co działo się też nie bez pośrednich związków z ruchem odnowy charyzmatycznej. Wejście na teren trudnej teologicznie problematyki charyzmatów oznacza podjęcie zagadnienia niezwykle dziś żywego, jakkolwiek niekiedy wypaczonego przez media masowe.

Ojciec Święty w swoim przemówieniu wygłoszonym podczas II Międzynarodowego Kolokwium Ruchów, nawiązał do tekstu relacji końcowej nadzwyczajnego Synodu Biskupów: „ruchy apostołskie [...] opierają się na tych darach charyzmatycznych, które razem z darami hierarchicznymi – tzn. z posługami święceń – stanowią część tych darów Ducha Świętego, którymi przyozdobiony jest Kościół, Oblubienica Chrystusa”⁵. Godne podkreślenia jest papieskie stwierdzenie, że zarówno aspekt instytucjonalny, jak i charyzmatyczny, zarówno hierarchia, jak i wierni świeccy są jednakowo istotne (*co-essenziali*) i zmierzają do życia, odnowy i uświęcenia, jakkolwiek w różny sposób. Szczególnie doniosły jest fakt, że aczkolwiek wyrażenie „ruchy kościelne” w sensie literalnym nie występuje ani w tekstach soborowych, ani w nowym Kodeksie Prawa Kanoniczne-

⁴ L. Balter, *Rola charyzmatów w życiu Kościoła. (Teologiczne spojrzenie na charyzmaty)*, w: *Komisja Duszpasterska Episkopatu Polski, Duch Święty i jego obecność w Kościele. Program duszpasterski na rok 1997/98*, Katowice 1997, s. 281. W artykule tym Autor dowodzi, że nie jest prawdą jakoby teologia przedsoborowa nie zajmowała się należycie zagadnieniem charyzmatów i ich rolą w życiu Kościoła. Przed ostatnim Soborem „Charyzmatom poświęcano bądź to osobne monografie lub rozdziały w podręcznikach teologii ascetycznej, bądź też wzmiankowano o nich przy omawianiu zagadnienia łaski Bożej, Darów Ducha Świętego, cnót wlnych oraz innych zagadnień życia chrześcijańskiego. Wzmianki o charyzmatach są niewątpliwie trochę zardkiewe, nie można jednak twierdzić, że samo zagadnienie było niedostrzegane” (tamże, s. 282).

⁵ AA VV, *I movimenti nella Chiesa. Atti del secondo Colloquio Internazionale dei movimenti su „Vocazione e missione dei laici nella Chiesa oggi”*, Rocca di Papa, 28 febbraio – 4 marzo 1987, Nuovo Mondo, Milano 1987, s. 24–25.

go, to jednak Papież utrzymuje, że „w dokumentach soborowych możemy znaleźć wyraźne odniesienie do ruchów kościelnych przede wszystkim tam, gdzie mówi się, że „Duch Święty [...] rozdziela pomiędzy wiernych wszelakiego stanu także szczególne łaski, przez które czyni ich zdatnymi i gotowymi do podejmowania rozmaitych dzieł lub funkcji mających na celu odnowę i dalszą pożyteczną rozbudowę Kościoła, zgodnie ze słowami: »każdemu dostaje się objaw Ducha dla ogólnego pożytku« (1 Kor 12, 7)» (LG, 12).

Nie tylko nauczanie Papieża wiąże rzeczywistość ruchów kościelnych z tematem charyzmatów i zadaniem odnowy Kościoła. Również Synod Biskupów w 1987 r. w swoim *Instrumentum laboris* mówi o charyzmatach, czyli darach rozdzielanych przez Ducha dla dobra jednostek i budowania Kościoła⁶. To synodalne podkreślenie zostało następnie podjęte w adhortacji posynodalnej *Christifideles laici*⁷.

Związek między porządkiem instytucji i porządkiem charyzmatów – ukazany przez Jana Pawła II – może stać się przedmiotem dalszej refleksji teologicznej. Już św. Paweł wobec trudności charyzmatycznych w gminie w Koryncie napominał, że takie dary są przeznaczone na użytek osób w takiej mierze, w jakiej te osoby budują Kościół. W rzeczy samej – nie istnieje alternatywa między charyzmatem i instytucją, lecz wzajemna zależność, o której Papież powiedział w słowach: „Autentyczny ruch stanowi niejako duszę, która działa ożywiająco wewnątrz Instytucji. Nie jest on strukturą alternatywną w stosunku do Instytucji. Jest natomiast źródłem obecności, która nieustannie odradza jej egzystencjalną i historyczną autentyczność”⁸.

Nie może być rywalizacji i przeciwstawiania między tymi dwoma porządkami, ponieważ takie przeciwstawianie byłoby „jak nigdy zgubne zarówno dla jedności Kościoła, jak też dla wiarygodności jego misji w świecie i zbawienia dusz”⁹. Chodzi o współpracę w prawdzie i miłości oraz o to aby każdy wypełniał własne zadanie.

Można by tak oto podsumować punkty istotne związane ze zjawiskiem ruchów kościelnych. Ruchy rodzą się z osób zarówno duchownych, jak i świeckich jako coś nieoczekiwanego. Ich forma i sposób obecności (ich duchowa fizjonomia) określa się i precyzuje w czasie. Ruchy nie są owocem planowania przez urzędy pastoralne i nie są przez nie determinowane. W znanej w szerokich kręgach książce *Raport na temat wiary* kard. J. Ratzinger w pełnej sympatii ocenie mówi o nadziejach związanych z nowymi ruchami kościelnymi. Uderzający jest dla Kardynała misjonarski zapał młodych, którzy przynależą do tych ruchów¹⁰.

⁶ Por. Synod Biskupów 1987, *Instrumentum laboris*, nr 30, „L’Osservatore Romano” 1 V 1987.

⁷ Jan Paweł II, *Christifideles laici*, n. 24, 29.

⁸ Jan Paweł II, *Ruchy kościelne duszą instytucji* (przemówienie do kapłanów z ruchu *Comunione e Liberazione*, 12 IX 1985) „L’Osservatore Romano” (wyd. polskie) 6 (1985) nr 9, s. 29.

⁹ AA VV, *I movimenti nella Chiesa...*, s. 26.

¹⁰ „Zapału tych młodych ludzi – stwierdza kard. Ratzinger – nie planowano w żadnym urzędzie duszpasterskim, ale objawił się sam. Fakt ten spowodował, że urzędy odpowiedzialne za planowanie duszpasterskie, właśnie dlatego, że chcą być postępowe, nie wiedzą, co z nimi począć. Podczas gdy

Trzeba, ażeby ruchy były otwarte na komunikowanie mocnego doświadczenia eklezjalnego, którym one żyją. Ich międzynarodowy charakter jest znakiem, że dzisiaj obecność chrześcijańska jest na tyle bardziej skuteczna, na ile bardziej bierze pod uwagę światowy horyzont każdego ludzkiego problemu. I dlatego papieżstwo, zasada jedności Kościoła opartego na biskupach, nigdy podczas wieków nie zapomniało dowartościowywać zjawisk odnowy Kościoła, które kierowały się dwoma zasadami, tj. radykalizmem i uniwersalizmem. „Stare formy, które uwikły się w wewnętrzne sprzeczności i znalazły upodobanie w negacji, schodzą ze sceny, nowe zaś torują sobie drogę”¹¹.

Historia ruchów, może być opisana jako historia dążenia do świętości; nie istnieje jednak inna optyka widzenia historii Kościoła. Jeśli weźmiemy pod uwagę niektóre wielkie archetypy świętości chrześcijańskiej, które pozostawiły swój trwały ślad w historii Europy i świata, możemy odkryć pewne analogie, które z kolei pozwolą lepiej rozumieć historię dzisiaj. Na początku każdego ruchu jest zawsze pewne historyczne wydarzenie związane z odejściem. Benedykt zostawia Rzym, ponieważ uważa, że ten świat jest skończony. Franciszek zostawia własną rodzinę i miasto. Ignacy z Loyoli zostawia wojsko, aby stać się żołnierzem na inny sposób. To samo ma miejsce w odniesieniu do każdego założyciela współczesnych ruchów.

Święci nie są poruszeni jakąś koniecznością zewnętrzną, lecz przez pewną potrzebę wewnętrzną, nie myślą o założeniu nowego zakonu. Święci chcą całym sobą w prostocie naśladować Chrystusa i stworzyć szkołę jego służby. Narodziny świętości są faktem absolutnie darmowym i poprzez świętych założycieli dokonuje się odnowa życia Kościoła. Ich wiara staje się formą egzystencji. Święci razem ze swoimi uczniami realizują tę otwartość na całość, która konstytuuje głęboką odpowiedź na potrzebę, którą odczuwają ludzie w tym czasie historycznym.

Święci założyciele pojawiają się w typowych momentach historii Kościoła i świata. Benedykt ujawnia się, kiedy Imperium Rzymskie chyliło się ku definitywnemu upadkowi i wraz z nim – jak się niektórym wydawało – kończyło się całe stworzenie. Franciszek żyje na początku ery nowożytnej, kiedy powstaje życie miejskie i Kościół musi uwolnić się od nazbyt ścisłego i wyłącznego związku ze środowiskiem wiejskim. Ignacy żyje między rozłamem protestantyzmu a rewolucją francuską, w czasie definitywnego narodzenia się klasy drobnomieszczańskiej, kiedy to trzeba nowego podejścia do nowego świata.

Ruchy kościelne powstają w takim momencie czasów nowożytnych, które charakteryzuje wielka sekularyzacja. W tym okresie, kiedy to świat kultury, sztuki i pracy rozwija się bez związków z Kościołem, a niekiedy w opozycji do niego,

rodzą się problemy związane z wejściem tych ruchów do aktualnych instytucji kościelnych, nie obserwuje się podobnego zjawiska w przypadku relacji: Kościół hierarchiczny jako taki a ruchy”, (*Raport o stanie wiary*. Z ks. kard. J. Ratzingerem rozmawia V. Messori, Wyd. Michalineum, Kraków, Warszawa–Struga 1986, s. 36–37).

¹¹ Tamże, s. 37.

chrześcijanie są powołani, aby dotrzeć do samych korzeni swojego chrześcijańskiego powołania i swojej ludzkiej tożsamości.

Kościół – Ciało Chrystusa – został ustanowiony jako dogłębna jedność dwóch porządków: hierarchicznego (urzędu, instytucji) i charyzmatycznego. W porządku hierarchicznym członkowie Kościoła spełniają własne role i funkcje według hierarchii posług. Porządek charyzmatyczny to dziedzina łaski i świętości, poprzez który Duch Święty, niezależnie od stopni hierarchicznych, udziela komu chce i jak chce, specjalnych łask do służby na rzecz wzrostu Kościoła i jego misji w świecie. Te dwa porządki, choć odróżnione względem siebie, nie przeciwstawiają się sobie na wzajem, lecz uzupełniają. Są one – jak mówi Jan Paweł II – komplementarne, ponieważ jeden i drugi służą życiu i misji Kościoła zarówno na poziomie osób, jak i wspólnot. Dlatego nie może być rywalizacji i podziałów między tymi dwoma porządkami. „Przeciwstawianie urzędu charyzmatowi – uczy Papież – [...] działo się zawsze ze szkodą zarówno dla jedności Kościoła, jak dla wiarygodności jego misji w świecie” (2 marca 1987 r.)

Jan Paweł II w posynodalnej adhortacji apostołskiej *Christifideles laici* tak pisze: „W czasach najnowszych zjawisko zrzeszania się katolików świeckich ożywiło się i przybrało charakter szczególnie zróżnicowany. Jeśli bowiem zrzeszanie się wiernych zawsze było zjawiskiem w jakiś sposób obecnym w historii Kościoła, o czym świadczą po dziś dzień rozmaite bractwa, trzecie zakony i stowarzyszenia, to niezwykle ożywienie w tej dziedzinie nastąpiło w czasach najnowszych, kiedy to powstały i rozszerzyły się liczne i bardzo zróżnicowane formy zrzeszeń: stowarzyszenia, grupy, wspólnoty i ruchy. Możemy wręcz mówić o *nowej epoce zrzeszeń* katolików świeckich. Istotnie, – dopowiada nieco dalej Papież – „obok zrzeszeń tradycyjnych, a niekiedy wprost z ich korzeni, wyrosły nowe ruchy i stowarzyszenia, o specyficznym charakterze i celach: wielkie jest bowiem bogactwo i wielorakie zasoby, którymi Duch Święty ożywia Kościół” (*Christifideles laici*, 29). Jan Paweł II uczy, że: „Charyzmaty Ducha zawsze tworzą więzi oparte na podobieństwach, które każdego mają wspierać w wypełnianiu jego obiektywnego zadania w Kościele. Tworzenie się takiej komunii jest prawem powszechnym. Przeżywanie jej jest jednym z aspektów posłuszeństwa wielkiej tajemnicy Ducha.

Dlatego autentyczny ruch stanowi niejako duszę, która działa ożywiająco wewnątrz Instytucji. Nie jest on strukturą alternatywną w stosunku do Instytucji. Jest natomiast źródłem obecności, która nieustannie odradza jej egzystencjalną i historyczną autentyczność¹².

¹² Jan Paweł II, *Ruchy kościelne...* s. 29.

JAN PAWEŁ II: KOŚCIÓŁ JEST RUCHEM

Nauczanie Jana Pawła II o tradycyjnych grupach i nowych ruchach kościelnych cechuje nad wyraz pozytywna ocena ich miejsca i roli w Kościele. Papież jest pierwszym promotorem i gwarantem autentyczności nowych rzeczywistości w Kościele. Ta generalnie pozytywna ocena pozostaje niezmienna pomimo pewnych negatywnych zjawisk, przydarzających się niektórym nowym ruchom i wspólnotom, polegających na ciasnym zamykaniu się w sobie, poczuciu samozadowolenia i absolutyzowaniu swojego charyzmatu.

Ruchy kościelne, naucza Jan Paweł II, „reprezentują sobą pewną nowość, która jeszcze oczekuje na odpowiednie zrozumienie w całej ich pozytywnej skuteczności dla Królestwa Bożego, które dokonuje się w historii dzisiejszej”¹³.

27 września 1981 r. Papież, przyjmując w Castel Gandolfo uczestników I Międzynarodowego Spotkania Ruchów, zaskoczył obecnych określeniem, którym się posłużył: „Jak dobrze wiecie, sam Kościół jest ruchem”¹⁴. W tym stwierdzeniu Papież wyraził porównanie, które co do treści nie było nowe, było jednakże oryginalne, jeśli chodzi o użytą terminologię. To porównanie może służyć jako punkt wyjścia do teologicznej refleksji na temat znaczenia wydarzenia eklezjalnego i na temat historyczno-teologicznej wartości ruchów.

Godzi się wspomnieć, iż spotkanie ruchów było zorganizowane przez ruch *Światło-Życie*, z jego założycielem ks. Franciszkiem Blachnickim oraz ruch *Comunione e Liberazione* z ks. Luigi Giussaniam¹⁵. To spotkanie pozwoliło zebrać różne koncepcje eklezjologiczne i podzielić się doświadczeniem wiary dużej grupy wspólnot, które zaznaczyły swoją obecność nie tylko w wymiarze lokalnym

¹³ Jan Paweł II, *Przemówienie z okazji trzydziestolecia ruchu Comunione e Liberazione*, 29 września 1984, w: *I movimenti nella missione della Chiesa. Tre discorsi di Giovanni Paolo II*, Documenti 5, Milano 1985, s. 21.

¹⁴ AA VV, *I movimenti nella Chiesa negli anni '80. Atti del primo convegno internazionale*. Roma, 23–27 settembre 1981, Jaca Book, Milano 1982, s. 14.

¹⁵ Ruch *Comunione e Liberazione* powstał w 1954 r. z doświadczenia wiary włoskiego księdza z archidiecezji mediolańskiej Luigi Giussaniego. Dziś ten ruch jest obecny w 64 krajach na wszystkich kontynentach. Od 1983 r. ruch zaistniał w Polsce gdzie nosi nazwę *Komunia i Wyzwolenie*. Ruch *Comunione e Liberazione* ma aprobatę Stolicy Apostolskiej dla swych najbardziej dojrzałych form: *Memores Domini* – Stowarzyszenie Osób Świeckich Konsekrowanych, Bractwo *Comunione e Liberazione*. Ruch wychowuje do świadomości, że chrześcijaństwo jest Wydarzeniem całkowicie nowym i nie mającym porównania w historii: Bóg stał się człowiekiem, rodząc się z niewiasty, stworzył wewnątrz rzeczywistości świata jedyną możliwość prawdziwego wyzwolenia człowieka, dając mu najgłębsze znaczenie jego egzystencji i wynosząc go na poziom, z którego więzi ze wszystkim co człowieka otacza, mogą być przeżywane coraz bardziej prawdziwie i dojrzałe. Aby zbawcza Obecność Jezusa Chrystusa mogła być rozpoznawana i przyjęta „tu i teraz”, wewnątrz codziennej rzeczywistości tak, by stawała się w człowieku źródłem osądu i działania, trzeba żyć komunią kościelną. Przeżywanie, budowanie i wyrażanie tej komunii we wszystkich środowiskach, angażując w to nawet najbardziej banalne okoliczności życia, jest wedle słów Jana Pawła II „istotnym wkładem, jaki chrześcijanie mogą dać dla wyzwolenia wszystkich”.

czy krajowym, lecz przede wszystkim międzynarodowym. Nie wszyscy zaproszeni uznawali siebie za ruch kościelny, tak jak *Opus Dei* czy też *Wspólnoty Neokatechumenalne*. Wzięli oni udział w drugim spotkaniu ruchów, które odbyło się w Rocca di Papa, od 28 lutego do 4 marca 1987 r.¹⁶

Ten wspólny dorobek teologiczny ruchów kościelnych dokumentuje, że słowo „ruch”, tak bardzo rozpowszechnione w publicystyce, nie określa wyłącznie pewnych rzeczywistości socjologicznych, które są zarazem nazywane wspólnotami, grupami, stowarzyszeniami, lecz określa również, a może przede wszystkim, to zjawisko wewnętrznego ruchu ciała kościelnego, na rzecz jego prawdziwej odnowy, tzn. takiego *aggiornamento*, jakie zostało zamierzone przez Vaticanum II. Sama klasyfikacja socjologiczna ruchów kościelnych nie wystarcza. Trzeba na tę żywą rzeczywistość spojrzeć teologicznie. Badanie zjawiska ruchów tylko od strony socjologicznej prowadzi do konstatacji, że są one między sobą bardzo zróżnicowane i w zależności od opcji, jakie im się przypisuje, można dokonać ich skatalogowania.

RUCH I MISTERIUM

Papież – w przemówieniu powitalnym do uczestników I Międzynarodowego Spotkania Ruchów – stwierdził, że Kościół jako taki jest ruchem i zaraz potem dodał: „Jest On przede wszystkim misterium, tajemnicą odwiecznej miłości Ojca, jego ojcowskiej miłości, od której bierze początek posłanie Syna i posłanie Ducha Świętego”¹⁷. Jan Paweł II używa słowa „misterium” na oznaczenie samego życia Bożego, ukrytego w Jego odwiecznym istnieniu, które objawiło się jako zrodzenie i odrodzenie w historii człowieka i które ma oblicze Chrystusa i Kościoła. Jest to ruch, którego początek znajduje się w sercu Boga i który dociera do serca człowieka i z tego odnowionego ludzkiego serca rozprzestrzenia się, aby przekształcać nowe obszary życia człowieka. „Kościół – kontynuuje Papież – zrodził się z tego posłania i znajduje się *in statu missionis*. Jest On ruchem, który przenika do serc i sumień i wpisuje się w historię człowieka i ludzkich wspólnot. Ruchy w Kościele powinny odzwierciedlać w sobie tajemnicę tej miłości, z której on się zrodził i nieustannie się rodzi”¹⁸.

W tych papieskich stwierdzeniach zawarte są podstawowe racje uzasadniające jego wyjątkowe zainteresowanie i szczególną uwagę przykładaną do zjawisk ruchów kościelnych, które Jan Paweł II umieszcza wewnątrz programu swego pontyfikatu. Papież rozmyśla o konieczności nieustannego odradzania się Kościoła zarówno w sercu poszczególnych ludzi, jak i w sercu konkretnej kultury, która

¹⁶ Zob. AA VV, *I movimenti nella Chiesa. Atti del secondo Colloquio Internazionale...*

¹⁷ Jan Paweł II, *Przemówienie powitalne z 27 września 1981 r. w Castel Gandolfo*, w: AA VV, *I movimenti nella Chiesa negli anni '80...*, s. 14.dz. cyt., s. 14.

¹⁸ Tamże.

będzie prowadziła do przeobrażania serca człowieka i przeobrażania kultury. Papież dostrzega pilną potrzebę, ażeby ludzie odkrywali aktualność wiary i zafascynowanie nią i przez to stawali się zdolni do tworzenia nowych form życia człowieka. Taki integralny program stawia Ojciec Święty przed stowarzyszeniami i wspólnotami zwanymi ruchami kościelnymi. To określenie „ruch” tylko w przybliżeniu wyraża to, czego chciałoby być nośnikiem. Mówiąc o „przybliżeniu w określeniu”, trzeba zauważyć, iż istnieją wspólnoty, które nie utożsamiają się z tą terminologią socjologiczną, lecz *de facto* żyją tym duchowym doświadczeniem, które charakteryzuje wszystkie ruchy eklezjalne. I dlatego bardziej niż czyste określenie opisujące stowarzyszenie, słowo „ruch” wskazuje na najgłębszą duchową rzeczywistość, która jest zarazem widoczna w historii Kościoła: „Ruchy powinny odzwierciedlać w sobie tajemnicę miłości Chrystusa”¹⁹.

Każdy ruch nie stanowi, rzecz jasna, całego Kościoła, lecz jeśli chce być prawdziwie kościelnym ruchem, nie może ograniczać się do przeżywania tylko pewnego cząstkowego aspektu doświadczenia Kościoła. Każdy ruch kościelny jest wezwany do wychowywania i do wyrażania poprzez swój charyzmat całej tajemnicy Kościoła.

Wraz z Soborem Watykańskim II stało się bardziej jasne, że teologia nie może być cząstkowa, lecz musi opisywać powołanie chrzcielne każdego wiernego wewnątrz jedyne go ludu Bożego. Dokumenty soborowe podkreśliły tożsamość chrześcijańską i kapłaństwo wspólne, które poprzez chrzest staje się udziałem każdego wiernego (por. LG, 10). Nie oznacza to przekreślenia różnic w odniesieniu do tych, którzy przyjmują kapłaństwo urzędowe, lecz to ostatnie jest widziane jako funkcjonalne (służebne) wobec całości Ciała Chrystusa. Jeden i zawsze ten sam Duch Chrystusa, dosięgając w różnorodnych [odmiennych] okolicznościach historii ludzi o różnych temperamentach i osobowościach, daje początek różnym i odnowionym odpowiedziom, tj. ciągle nowym doświadczeniom jedyne go Pana, które spełniają, według Pawłowego określenia, wydarzenie Jego Wcielenia w czasie, aż przyjdzie (Kol 1,24). I tak można zrozumieć, jak jest możliwe właściwe mówienie o jednej duchowości chrześcijańskiej, to znaczy o życiu wzbudzonym przez Ducha w sercu wierzącego. Każda autentyczna duchowość rodzi się jako wyraz życia Chrystusa w jego czasie. I chociaż nie potrafi nigdy wyrazić w formie ostatecznej i całkowitej takiego życia, to jednak usiłuje i pragnie być uczestnictwem i wyrazem całkowitym, nie zaś szczegółowym czy też ubocznym.

W ten sposób św. Benedykt z Nursji wymaga, aby nic nie było przeciwstawiane miłości Chrystusa, św. Franciszek z Asyżu dąży, aby żyć Ewangelią *sine glossa*; każdy z nich w swojej charakterystycznej części pragnie być odbłaskiem całości.

¹⁹ Tamże.

ODPOWIEDŹ CZŁOWIEKA

Temat duchowości prowadzi do rozważenia podmiotowego aspektu życia ruchów, który jest zawarty w ostatniej części krótkiego przemówienia Papieża 21 września 1981 r.: „Ruchy w Kościele Ludzie Bożym są wyrazem tego ruchu, który jest odpowiedzią człowieka na Odkupienie i na Ewangelię. Jest to ruch ku Bogu samemu, który tak bardzo zbliżył się do człowieka”²⁰.

Podobne ujęcie podmiotowe i przedmiotowe rozwinął Ojciec Święty w innym przemówieniu nadzwyczaj ważnym do zrozumienia samej idei ruchu. W tym przemówieniu, wygłoszonym z okazji trzydziestolecia powstania ruchu *Comunione e Liberazione*, Jan Paweł II podkreślił aspekt charyzmatyczny ruchów i ich funkcję odnowy Kościoła. „Trzeba zaznaczyć – mówił Papież – jak Duch, aby kontynuować z dzisiejszym człowiekiem ów dialog zapoczątkowany przez Boga w Chrystusie i kontynuowany na przestrzeni całej Tradycji chrześcijańskiej, wzbudził we współczesnym Kościele liczne ruchy eklezjalne. Są one znakiem wolności form, w których realizuje się jedyny Kościół”²¹. Jest godne podkreślenia, że w tym ruchu ku Bogu Papież wpisuje, po augustyńsku, potrójny ruch, tj. „ku własnemu wnętrzu, ku własnemu sumieniu i sercu”, dalej ruch „ku ludziom, naszym braciom i siostram, których Chrystus stawia na drodze naszego życia” i wreszcie ruch „ku światu, który nieprzerwanie oczekuje dla siebie objawienia się synów Bożych”²².

Zacytowany w całości dłuższy fragment krótkiego przemówienia Papieża do uczestników Spotkania Ruchów w Rzymie w 1981 r. dobrze ilustruje integralną koncepcję wiary, która ożywia ruchy kościelne. Nie czują się one posłane do pewnego określonego typu człowieka, nie zamierzają bynajmniej wypełniać wolnej przestrzeni zakreślonej przez jakąś strategię kościelną, nie czują się też wezwane do podejmowane jakiś szczegółowych dzieł (modlitwa, wychowanie, asystencja, itd.), lecz pragną nade wszystko być odzwierciedleniem całościowego przemienienia osoby w każdym środowisku i w każdym wymiarze egzystencji.

Od samego początku Chrystus zdobywał ludzi poprzez ludzi, którzy go przyjęli i którzy wyrazili w ich życiu taki sposób podejmowania rzeczywistości i współżycia z innymi, w którym stało się widoczne i pociągające w szczególności sposób oblicze Chrystusa. Ci ludzie wzbudzili wokół siebie jakieś poruszenie życia małe lub duże, bliskie lub dalekie, znane lub nieznanne, inaczej mówiąc, pewien ruch. I to jest wewnętrzny dynamizm Kościoła. Każdy może sobie przypomnieć osoby i zdarzenia, które pozytywnie naznaczyły jego drogę ku wierze bardziej dojrzałej, bardziej świadomej i żywo przeżywanej i które to osoby i zda-

²⁰ Tamże.

²¹ Jan Paweł II, *Przemówienie z okazji trzydziestolecia ruchu...* s. 21.

²² Cyt. za, *I movimenti nella Chiesa negli anni '80...*, s. 14.

rzenia sprawiły zarazem otwarcie się na poznanie głębszych motywów własnego ludzkiego powołania i osobistych zdolności.

Przy końcu swego życia Jezus dokonuje podwójnego posłania: posyła On Ducha i posyła apostołów, jak to jest zapisane w Ewangelii św. Jana (15, 26–27). Te dwa posłania nie są wobec siebie paralelne, lecz jedno jest zawarte w drugim. Jedno jest mocą i motywem (racją) drugiego. Duch Chrystusa nie dosięga człowieka inaczej jak przez instytucję Kościoła, przez apostołów i przez sakramenty. Jednakże ten dar obiektywny staje się w człowieku poprzez jego temperament i jego osobiste talenty, podmiotowym charyzmatem, tzn. darem, który sprawia, że wiara ma pewien szczególny akcent, który odnosi się do całości.

Jest to wyraziście widoczne, na przykład, w historii papiestwa naszego wieku. Obiektywny charyzmat Piotra został jak gdyby upodmiotowiony we wrażliwościach osobowych Papieży tak odmiennie opatrznosciowych: Pasterz Anielski (Pius XII), Dobry Papież (Jan XXIII). Ta prawidłowość jest również widoczna w osobie Jana Pawła II, tam gdzie charyzmat historii jednego narodu stał się miejscem jego otwarcia na wymiar uniwersalny.

Ten dynamizm już od początku, od okresu dziejów apostoelskich, jest możliwy do dostrzeżenia. Dla św. Pawła było to pewne spotkanie, aczkolwiek tajemnicze w swojej formie, to jednak było kontynuowane poprzez innych ludzi, którym Paweł się powierzył i które wyraziło się w bardzo bliskich osobowych relacjach udokumentowanych przez jego listy i przez księgę *Dziejów Apostolskich*. Do tego stopnia spotkanie staje się w nim osobiste, że będzie on mówił o „Ewangelii Pawła, o swojej Ewangelii”, która niczym się nie różni od Ewangelii Chrystusa, lecz jest jej tradycją (przekazem) poprzez osobowość, wrażliwość, temperament Szawła (por. Ga 1, 6–7; 2 Tes 2,13–14). Ten sam dynamizm weryfikuje się u Ewangelistów: Jana, Mateusza, Marka i innych. Stają się oni jakby soczewką, poprzez którą dociera do nas światło Chrystusa. My zaś nie możemy zatrzymać się na tej soczewce, lecz trzeba iść dalej²³.

Sobór Watykański II mówił o charyzmatach odnowy, które w każdym czasie, przynosiły nowe owoce, pod postacią nieskończenie licznych form życia osobistego i wspólnotowego, świeckiego i zakonnego w historii ludzi. Zawsze Pan wzbudzał w Kościele ludzi, którzy mieli moc, aby dać nowe świadectwo jego piękna wobec świata. Bóg zawsze potrzebował ludzi, którzy byliby inicjatorami nowego dzieła, które zarazem jest tradycyjne.

Również w naszych czasach wybrał On inicjatorów nowych wspólnot jako wielki dar dla Kościoła Apostołów, aby każdy z nas mógł dojrzałej przeżywać chrzest, aby bardziej fascynujące było spotkanie z Chrystusem oraz z większym przekonaniem móc być posłusznym Jego jedynej władzy. Jeden z inicjatorów nowego dzieła w Kościele, przemawiając na Synodzie Biskupów w 1987 r. po-

²³ Por. H. U. von Balthasar, *Le implicazioni del Verbo*, w: *Verbum Caro. Saggi teologici*, Morcelliana, Brescia 1970, s. 60–61.

święconym powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie powiedział m.in.: „Dzisiejszy człowiek, jak nigdy dotąd w historii wyposażony w możliwości działania, z trudem usiłuje rozumieć Chrystusa jako jasną i pewną odpowiedź dotyczącą jego własnej pomysłowości. Instytucje często nie dają takiej odpowiedzi. Dzisiaj nie brakuje werbalnego czy kulturowego powtarzania orędzia. Człowiek dzisiaj oczekuje być może nieświadomie doświadczenia spotkania z osobami, dla których fakt Chrystusa jest rzeczywistością tak obecną, że ich życie jest przemienione. Jest to zderzenie ludzkie, które może poruszyć człowieka dzisiaj. Jest to wydarzenie, które jest echem początkowego wydarzenia, kiedy to Jezus podniósł oczy i powiedział: »Zacheuszu, zejdź prędko, ponieważ dziś chcę się zatrzymać w twoim domu»« (Łk 19,5).

W ten sposób Tajemnica Kościoła, która od dwóch tysięcy lat do nas dociera, musi ciągle na nowo wydarzać się przez łaskę, musi ciągle stawać się obecnością, która porusza, to znaczy powinna stawać się ruchem. Jest to taki ruch, który przez swoją naturę czyni bardziej ludzkim sposób życia środowiska, w którym ma miejsce. Dla tych, którzy są wezwani dzieje się coś analogicznego do tego, co było cudem dla pierwszych chrześcijan. Doświadczenie wyzwolenia tego, co ludzkie ciągle towarzyszy spotkaniu z odkupieńczym zdarzeniem Chrystusa: »Kto idzie za Mną będzie miał życie wieczne i stokroć już tutaj« (por. Mt 19,20)²⁴.

ZAKOŃCZENIE

Ruchy kościelne w nauczaniu Jana Pawła II są ukazane jako żywa tkanka wspólnoty eklezjalnej, która jest karmiona i ożywiana organicznie według szczególnej pedagogii pewnego charyzmatu. Ta pedagogia z samej swej istoty nie powoduje konfliktów z urzędem kościelnym (chyba, że w przypadku ludzkiej słabości i ograniczeń), ponieważ dotyczy uszczegółowienia rzeczywistego nauczania. Pierwszorzędny cel gromadzenia się i bycia razem ludzi wierzących jest jeden: żyć pamięcią Chrystusa. Ta pamięć, aby była autentyczna, musi być całościowa. Polega to na tym, że wiara aktualizuje się jako kultura, wychowanie, moralność, solidarność i jako pasja obwieszczenia Chrystusa każdemu człowiekowi.

Świadczyć w świecie o nowości, którą jest Jezus Chrystus, to nie tyle coś zrobić, lecz przede wszystkim trwać w łasce chrztu, czyli łasce bycia nowym stworzeniem. Chrześcijańskie posłannictwo i misja polega na ujawnieniu się tej nowości w działaniu. W encyklice na temat misji Jan Paweł tak pisze: „Człowiek współczesny bardziej wierzy świadkom, aniżeli nauczycielom, bardziej doświadczeniu, aniżeli doktrynie, bardziej życiu i faktom, aniżeli teoriom. Świadectwo

²⁴ L. Giussani, *L'avvenimento cristiano. Uomo, Chiesa, Mondo*, Biblioteca Universale Rizzoli, Milano 1993, s. 23–24.

życia chrześcijańskiego jest pierwszą i niezastąpioną formą misji. [...] Pierwszą formą świadectwa jest samo życie misjonarza, rodziny chrześcijańskiej i kościelnej wspólnoty, które uwidacznia nowy sposób postępowania” (*Redemptoris missio*, nr 42). Ruchy kościelne są ważnymi miejscami, w których dokonuje się wzrost i ciągle dojrzewanie ochrzczonych oraz gdzie zaprasza się i przyjmuje tych wszystkich ludzi dobrej woli, którzy szukają Boga i mają poczucie transcendentnej wartości ludzkiego życia.

DE LA NATURE ET DE LA MISSION DES MOUVEMENTS ECCLÉSIASTIQUES.
REMARQUES CONCERNANT L'ENSEIGNEMENT DE JEAN PAUL II

Résumé

Ce qui constitue le point de repère pour comprendre le phénomène des mouvements ecclésiastiques c'est leur dimension théologique et non pas l'analyse sociologique. L'auteur présente a problème d'une manière suivante:

- fond historique et théologique
- charismes – dons offerts par Dieu à l'homme
- Jean Paul II: l'Église est un mouvement
- mouvement et mystère
- réponse de l'homme

L'enseignement de Jean Paul II adressé aux représentants des mouvements ecclésiastiques présente le mieux la conception intégrale de la foi qui anime les personnes participantes à l'activité des communautés et des groupes différents dans l'Église. Les mouvements ecclésiastiques voudraient représenter un ferment évangélique ainsi qu'un outil d'une transformation complète d'une personne dans chaque dimension de l'existence et dans chaque milieu.